

Paweł Gołębiowski

30. urodziny w klasycznej oprawie VPI Classic 1

Classic powstał dla uczczenia 30-lecia działalności VPI. Okazało się, że powrót do klasycznego wyglądu był strzałem w dziesiątkę. Gramofon sprzedaje się jak świeże bułeczki. Już stał się firmowym bestsellerem.

Wygład rzeczywiście wyróżnia Classica na tle reszty oferty VPI, a zabieg projektanta jest genialnie prosty. Zrezygnowano z wyszukanej podstawy, skrywając firmowe rozwiązania w staromodnej drewnianej ramie. W jej wnętrzu znajdziemy wypracowane przez trzy dekady zasady łączenia materiałów. Pozostało tylko dodać godne ramię. Wybór padł na konstrukcję 10,5-calową.

Tak powstał Classic 1, który okazał się dobrą platformą do dalszej rozbudowy. W Classicu 2 Amerykanie montują ramię z płynną regulacją VTA, której dokonuje się przy pomocy śruby mikrometrycznej. Działa ona nawet w trakcie odtwarzania płyty. Serię wieńczy model Classic 3.

**Korkowa mata działa kojąco.
Docisk zakręcany na osi talerza.**



To już bardziej złożona konstrukcja, wykorzystująca inną strukturę podstawy i zmodyfikowane ramię z belką ze stali nierdzewnej okablowane przewodem Nordost Valhalla. Dodatkowo wyposażono ją w peryferyjny docisk płyty oraz pokryto lakierem fortepianowym.

Budowa Gramofon

Urodzinowy Classic 1 ma regularną formę prostopadłościanu o delikatnie ściętych narożnikach i klasyczne proporcje. Podstawę otoczono wspomnianą ramą z naturalnego drewna. Do recenzji trafiła wersja monochromatyczna w czarnym dębie. Bardziej naturalnie i tradycyjnie prezentuje się wykończenie w naturalnym orzechu.

Istotę konstrukcji Classica stanowi budowa wnętrza plinty. Rdzeń wykonano z ciężkiego, laminowanego bloku MDF. Wierzchnia warstwa to masywna stalowa płyta, przedzielona warstwą silikonu. Ca-

łość ściągają długie śruby, na szczęście niewidoczne z zewnątrz. Dzięki dużej masie i różnym materiałom podstawa jest odporna na rezonanse. Dodatkowo zabezpieczenie przed niepożądanymi drganiami zapewniają specjalne nogi, zapożyczone ze szczytowego modelu HR-X. Wykonano je z tworzywa. Są elastycznie mocowane do podstawy gramofonu, a na spodzie mają małe metalowe kulki, zmniejszające powierzchnię styku z podłożem.

Gruby na 5 cm talerz z aluminium cechuje duża bezwładność. Opiera się on na odwróconym łożysku, zakończonym ceramiczną kulką, minimalizującą tarcie. Gramofon został wyposażony w korkową matę oraz zakręcany na osi talerza krążek dociskowy.

VPI Classic w akcji.



Silnik prądu zmiennego osadzono naszywno w lewej części obudowy. Jak argumentuje producent, stała odległość od talerza i brak przypadkowych przesunięć, jakie mogą mieć miejsce przy silniku montowanym elastycznie lub w oddzielnej podstawie, pomagają utrzymać stabilność obrotów. Moment obrotowy jest przekazywany gumowym paskiem bezpośrednio na talerz. Prędkość zmienia się poprzez przełożenie paska na plastikowym kółku

osadzonym na osi silnika. Włącznik znalazł się na bocznej ścianie.

Ramię

Ramię JMW Classic to unipivot, w większości wykonany z aluminium, o długości efektywnej 10,5 cala. Podstawę ramienia osadzono na plincie gramofonu. Oś ramienia jest blokowana śrubą, służącą także do regulacji VTA. W wyższych modelach zastosowano inne rozwiązanie, umożliwiające taką regulację w czasie grania (on the fly). Jeśli tego właśnie potrzebujecie, zamówcie Classica 2.

Oś zakończono szpikulcem, będącym jedynym (poza igłą wkładki) podparciem ramienia. Element ten otacza zagłębienie służące za zbiornik oleju tłumiącego ruchy ramienia. Jarzmo ma formę wydrążonego walca. W dolnej części zamontowano pierścien z dwoma obciążnikami zmniejszającymi środek ciężkości. Belka ramienia ma przekrój okrągły i średnicę większą w części bliższej i mniejszą w dalszej. Została zakończona płaską aluminiową główką. Z tyłu, na przedłużeniu belki, znajduje się oś przeciwwagi. Nawiercony niecentrycznie ciężarek dodatkowo obniża środek ciężkości układu. Do jego blokowania w wybranej pozycji służy niewielka śrubka. Takie rozwiązanie pozwala jednocześnie regulować siłę nacisku

i azymut (pochylenie opuszczonej na płytę wkładki w płaszczyźnie czołowej). Ramię ma wygodny mechanizm parkowania oraz płynnie działającą windę. Okablowanie prawdopodobnie pochodzi od Nordosta. Druciki zakończono niewielkim zatraskowym wtykiem lemo. Łagodnym łukiem podążają w kierunku zacisków dla przewodów sygnałowych.

Gniazda RCA i zacisk uziemienia umieszczono na stalowej puszcze zamontowanej

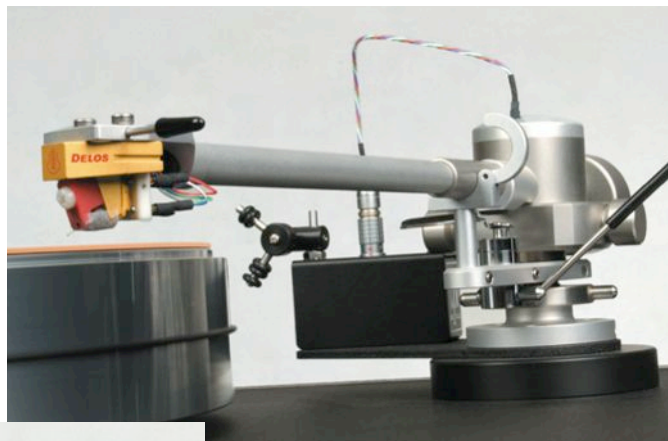
do podstawy ramienia. Do tego elementu przytwierdzono także dźwigniowy ciężarek antyskatingu, do którego można zamocować żyłkę biegnącą od osi przeciwwagi. Co ciekawe, VPI sceptycznie podchodzi do wszelkich regulacji antyskatingu, zalecając rezygnację z tej opcji w zamian za zwiększenie o 0,1 g nacisku wkładki ponad zalecany przez jej producenta. W praktyce okazuje się, że stosunkowo sztywny przewód sygnałowy spełnia podobną rolę.

nicach 1,7-1,8 g. Impedancja obciążenia w konfiguracji ze stopniem gramofonowym powinna przekraczać 90 Ω , a przy zastosowaniu transformatora – 5-15 Ω . Podatność mechaniczna układu to 12 CU, co pozwala określić Delosa jako wkładkę dopasowaną do większości ramion gramofonowych.

Polską cenę skalkulowano na 4500 zł, co w przypadku najniższego modelu w aktualnym katalogu Lyry robi spore wrażenie. To wyraźnie więcej niż kosztował Dorian.

Konfiguracja

Dzięki prostemu w obsłudze szablonowi VPI prawidłowe ustawienie geometrii wkładki trwa dosłownie chwilę. Obawiałem się nawet, czy nie jest to rozwiązanie zbyt nonszalanckie. Weryfikacja przy pomocy szablonów uniwersalnych rozwiązała moje wątpliwości. Nieco więcej uwagi wymaga ustawienie nacisku i azymutu. Niewielkie przesunięcia przeciwwagi powodują spore zmiany siły nacisku, a dodatkowo od jej rotacji zależy utrzymanie azymutu. Ale



Ekscentrycznie nawiercona przeciwwaga pomaga w regulacji azymutu.

Zmontowany gramofon jest zaskakująco ciężki i waży blisko 30 kg.

Akcesoria

Wraz z gramofonem VPI dostarcza metalowy szablon do ustawienia wkładki, wagę Shure, pomocną w regulacji siły nacisku, komplet kluczy imbusowych oraz instrukcję obsługi. W wyposażeniu nie znajdziemy pokrywy ochronnej. Jest dostępna jako opcja za dopłatą.

Wkładka

Delos pojawił się w katalogu Lyry jako następca modeli Dorian i Argo i. To przetwornik typu MC, wykonany zgodnie z koncepcją „New Angle”. Polega ona na takiej modyfikacji geometrii cewki oraz układu zawieszenia igły, aby ich optymalne ustawienie uzyskać w warunkach obciążenia, czyli odtwarzania LP. Delos, podobnie jak pozostałe przetworniki Lyry, jest pozbawiony zewnętrznej obudowy. System zamontowano do aluminiowej, antyrezonansowej podstawy. Cewki nawinięto drutem z oczyszczonej miedzi (6N). Wspornik igły wykonano z boru, a diamentowemu ostrzu nadano precyzyjny szlif „micro ridge”.

Napięcie wyjściowe wynosi 0,6 mV. Zalecany nacisk mieści się w wąskich gra-



Lyra Delos – klasyczna z wyglądu, kryje nowatorską koncepcję New Angle. Cewka chroniona japońską bibułką.

Rolla osadzona na osi silnika z widocznymi przełożeniami dla obrotów 33 1/3 oraz 45/min.



Ramię JMW 10.5 przypomina wyglądem wieżę działową pancernika z wojny rosyjsko-japońskiej. Działa bardziej finezyjnie.

wszystko jest dla ludzi. Po kilku próbach zrezygnowałem natomiast z żyłkowego antyskatingu. Przewody sygnałowe zadziałały w tym zakresie wystarczająco dobrze.

Start silnika jest związany z chwilowym przeciążeniem paska, słyszalnym jako lekkie wibracje, ale obroty szybko się stabilizują. Test z wykorzystaniem tarczy stroboskopowej wypadł bardzo dobrze. Producent zaleca 20-godzinne wygrzewanie napędu.

VPI Classic, podobnie jak każdy ciężki gramofon, wymaga stabilnego podłoża. Producent deklaruje, że antyrezonansowa konstrukcja umożliwia umieszczenie go nawet blisko głośników niskotonowych. Nie przesadzałbym jednak z tą odpornością, bo w trakcie głośnego odsłuchu jednego z przebasowionych LP zaobserwowałem przeskakowanie igły.

Załączona mata korkowa nie wzbudziła mojego entuzjazmu. Słyszałem opinie, że warto z niej zrezygnować. Nie posunąłem się do tego, ale zamiennie korzystałem z Millennium, wykonanej z włókna węglowego.

W teście użyłem dwóch przetworników MC. Sprawdzonej w bojach Audiotechnice AT-OC9ML/II towarzyszyła Lyra Delos, dostarczona w komplecie z gramo-

fonem. Miłym akcentem świadczącym o dbałości dystrybutora o kompatybilność urządzeń była możliwość wykorzystania transformatorowego stopnia dla wkładek niskonapięciowych Lyra Erodion. To rozwiązanie idealnie dopasowane do parametrów przetworników Lyry.

Dwa gramofonowe stopnie korekcyjne Zagra Kulesza pracowały samodzielnie oraz w połączeniu z Erodionem. Całość spinały przewody VPI JMW Phono, wyposażone w żyły uziemiające.



Dedykowany szablon wygląda topornie, ale spełnia swą rolę. Olej tłumi drgania ramienia.

Sygnal ze źródła był wzmacniany przez Audio Researcha VSi60 i trafiał do głośników ATC SCM-35. Jako punkt odniesienia wykorzystałem odtwarzacz Audio Research CD-7 Reference. Pozostałe przewody sygnałowe, głośnikowe i zasilające wraz z listwą pochodziły z serii Coherence One Fadela. Urządzenia były ustawione na stolikach StandArt STO i SSP. System grał w pomieszczeniu o powierzchni 16 m² o przyjaznej akustyce.

Wrażenia odsłuchowe

W ocenie brzmienia Classica zaufałem AT-OC9ML2. Wkładka sama z siebie gra zdecydowanie i wyraziście w każdym zakresie. Tymczasem w połączeniu z VPI zaprezentowała brzmienie delikatnie złagodzone. Szczególnie dało się to odczuć po dociśnięciu płyty do korkowej maty. Wysokie tony były czytelne i aksamitne, ale słyszałem już w wykonaniu Audio-techniki bardziej otwartą średnicę i lepiej kontrolowany bas. Przyczyną okazała się przekładka na talerzu. Jej zmiana na Milenium zdecydowanie skorygowała te cechy. W średnicy pasma pojawiło się więcej oddechu, a pozorne źródła dźwięku zostały lepiej zogniskowane.

Jeszcze więcej dobrego wniosło zastosowanie transformatora Lyra Erodion. I chociaż to kosztowny upgrade, odniosłem wrażenie słuchania znacznie droższego gramofonu. Najbardziej skorzysta-

ła spójność dźwięku; zapanował święty spokój i porządek. Proszę nie mylić tego z anielską ciszą, raczej skojarzyć z anielskim chórem. W pokoju rozbrzmiewał zróżnicowany repertuar i odsłuch każdego sprawiał przyjemność, wciągając w niuanse wykonań. Wynika z tego, że napęd i ramię dobrze spisują się także w droższych konfiguracjach.

VPI prezentuje klasycznie pojmowane brzmienie analogowe. Jest barwa, płynność i dynamika, ale bez wyostrzeń czy

zaskakujących ekscesów. I bardzo dobrze, bo właśnie tego oczekujemy, sięgając po gramofon o takiej aparycji.

Sytuację nieco zmieniła Lyra Delos. W pierwszym wrażeniu dźwięk nabrał więcej wigoru i dynamiki. Stał się bardziej bezpośredni, co było szczególnie zauważalne w średnicy, która królowała, okraszona wyrazistymi wysokimi tonami. Dźwięk rwał w stronę słuchacza. Porównanie tego samego materiału odtwarzanego z LP i CD potwierdziło efekt przybliżenia sceny i odczucie bliższego kontaktu z muzykami, szczególnie wokalistkami. Nie mam nic przeciwko temu, a wobec tak przyjemnych okoliczności tym trudniej jest mi orzec bezstronnie, czy efekt jest prawdziwy. Delos lekko podkręca emocje, co wielu melomanów doceni. Tym bardziej, że nie wiąże się z tym zniekształcanie czy wyostrenie dźwięku.

Więcej wątpliwości miałem w ocenie basu. Zmiana poszła w kierunku delikatnego odchudzenia. Zabrakło niskiego zejścia i potęgi, które wsparłyby tak zdecydowaną resztę pasma. Nie można natomiast nic zarzucić kontroli i zróżnicowaniu. Może rzeczywiście połączenie mocniejszego łąpania z bezpośredniością średnicy byłoby już zbyt chuligańskim? A tak otrzymałem dźwięk nieco lżejszy, ale klarowny i wytrawny. Taki profil sprawdzi się w nagraniach klasycznych; szczególnie w pianistyce. Opisywane różnice dla części słuchaczy mogą się okazać mało

istotne, a dla części – nawet oczekiwane. Nie nazwałbym jednak takiego brzmienia w pełni uniwersalnym i z recenzenckiego obowiązku o tym wspominam.

Stereofonia we wszystkich zestawieniach była prawidłowa; należy się tylko pozbyć korkowej maty. Szerokość i głębokość sceny nie osiągnęły porażających rozmiarów, pozostając w analogowej średniej. Przy pisują to efekty ofensywnego brzmienia Lyry. Rozważając zakup VPI Classic, zdecydowałbym się na bardziej neutralny przetwornik. Delos w pewnym sensie wzbogaca brzmienie, ale z drugiej strony nieco zakrzykuje aksamit wysokich tonów Classica, przełamując jego elegancki i spójny charakter wsparty przyjemnie pulsującym basem.

Konkluzja

VPI Classic to wspaniały gramofon. Przemyślany, solidnie wykonany, estetyczny i uwodzący brzmieniem. Bardzo mi się podoba przyjazna użytkownikowi aplikacja 10,5-calowego ramienia unipivot. To dobry wybór dla poszukujących klasycznie wyglądającego, prostego w obsłudze, a przy tym oryginalnego i niezawodnego brzmieniowo źródła.

Wkładka Lyry okazuje się ciekawym uzupełnieniem i wnosi do dźwięku ożywczy blask. W tej sytuacji przyjęcie urodzinowe powinno się udać i pozostawić niezatarte wspomnienia.

VPI Classic 1/ Lyra Delos

Dystrybucja: Hi-Fi Club
Cena:
VPI Classic 1: 10000 zł
Lyra Delos: 4500zł

Dane techniczne:

Gramofon VPI Classic 1:

Prędkości odtwarzania:	33 1/3, 45 obr./min.
Podstawa:	MDF, stal, drewno
Talerz:	aluminium
Silnik:	asynchroniczny prądu zmiennego

Ramię JMW Classic:

Zawieszenie:	unipivot
Belka:	aluminium
Długość efektywna:	10,5 cala (267 mm)
Ustawienia:	nacisk, VTA, antyskating, azymut
Wymiary (w/s/g):	25,5/52/40 cm
Masa:	29,5 kg

Lyra Delos:

Pasma przenoszenia:	10 Hz – 50 kHz
Napięcie wyjściowe:	0,6 mV
Impedancja obciążenia:	>91 Ω (transformator 5-15 Ω)
Podatność:	12 CU
Zalecany nacisk:	1,7-1,8 g
Szlif igły:	Namiki micro ridge (2,5 x 75 μm)
Masa:	b.d.

Ocena:

Brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	hi-end